

LEKTURA NA WEEKEND

Dzieci czują się jak pod skrzydłami prawdziwych Aniołów

Pomoc. Kiedy pojawiają się w domach, rodziny wiedzą, że są otoczone ich wyjątkową opieką. Stowarzyszenie „Piękne Anioły” sprawia, że pokoje dzieci stają się kolorowe, a ich świat bardziej radosny. Do anielskiej ekipy dołączają ofiarodawcy i chętni do wykonywania remontów

Magdalena Uchto
magdalena.uchto@dziennik.krakow.pl

Sulechów. Niewielka miejscowość w gminie Kocmyrzów-Luborzyca. Natalia, Gabrysia i Radek czekają przy drzwiach. Uśmiechnięci biegną do pokoju dziewczynek. – Najbardziej podoba mi się brokat na ścianie. I meble, łóżko, drzwi – wyciła 9-letnia Natalia. Darek kładzie się na ogromnej pufie. Przy nim pies. – *Uwielbia to miejsce* – mówi pani Sylwia, mama czwórki dzieci.

Jeszcze do niedawna jej córki o takim pokoju mogły tylko pomarzyć. Dopóki nie trafiły na „Piękne Anioły”. Pani Sylwia sama wychowuje czworo dzieci – Natalię, Gabrysię, Darka i Radka. Mieszkają w starym, wynajmowanym domu. Dlatego gdy Katarzyna Konewecka-Holój, prezes stowarzyszenia „Piękne Anioły”, zaproponowała remont pokoju dla dzieci, cała rodzina nie posiadała się ze szczęścia. – *U dziewczynek była stara wykładzina, sofa, stare drzwi* – wymienia pani Sylwia.

Kiedy zjawiała się ekipa Forum Motocyklowego - Małopolskiego Choppers Club (jeden z jego członków Dominik Górka działa też w stowarzyszeniu „Piękne Anioły”), marzenia o pięknym pokoju zaczęły się spełniać. W porządkach przy remoncie ochoczo pomagali wychowankowie domu dziecka w Sieborowicach.

– *To już jest zupełnie inny dom* – mówi pani Sylwia. Piętrowe łóżko, nowe mebelki, biurko, pościel – to wszystko tworzy wyjątkową całość. Gabrysia z Natalką siadają na dywaniku i rozkładają ulubione zabawki.

Dzięki pomocy stowarzyszenia chłopcy dostali nowe łóżko i pościel. Do rodziny trafiła też tona węgla. – *Wiem, że Anioły trzymają nad nami pieczę. Wierzę w to każdego dnia, gdy patrzę na uśmiechnięte buzie dzieci* – podkreśla pani Sylwia.

Anioły ciepłego domu

Raclawice. Najmniejsza gmina w powiecie miechowskim. Tu, w domu pani Marii trwają ostatnie przygotowania. Za chwilę Agnieszka i Oliwka zobaczą wyremontowany pokój. – *Jeszcze*



Sulechów. Przed remontem dzieci miały starą sofę



W Raclawicach dzieci nie miały nawet ogrzewania

w nocy malowałam korytarz, żeby już wszystko ładnie wyglądało – mówi pani Maria.

Dotychczas warunki w domu były fatalne. Nie było ogrzewania ani ciepłej wody. Zimą, na środku pokoju, który pani Maria zajmuje z dziewczynkami, ustawiano piec typu koza. W łazience stała stara wanna i gdiemiedzie płytki, a w przedpokoju stare linoleum. Dziś jest nowa łazienka, centralne ogrzewanie i pięknie urządzone pokój dziewczynek.

– *Tak bardzo chciałam, żeby coś w domu się zmieniło, żeby było ciepłej i ładniej. Wszystkie marzenia się spełniły* – mówi 9-letnia Agnieszka. Przytuła 7-letnia niepełnosprawna Oliwka. Na nowym łóżku, obok dziewczyn-

czynek, kładzie się rudy kot. – *Cieszę się, że dzieci w końcu mają ciepło* – mówi wzruszona pani Maria.

Anioły dzieci z przystanku

To był 25. pokój wyremontowany dla dzieci z ubogich rodzin dzięki stowarzyszeniu „Piękne Anioły”. Ale kolejne, nie tylko w Małopolsce, oddawano codziennie – aż do Bożego Narodzenia. A wszystko zaczęło się dwa lata temu w pewne mroźne zimowe popołudnie.

– *Było minus 18 stopni. Odwiozłam dzieci na szkolną węglikę. Kiedy wracałam, nieoczekiwanie skręcałam w złym miejscu. Wtedy zauważyłam na przystanku dwoje dzieci. Pomyślałam, że podwiozę je do do-*



...teraz Natalia i Gabrysia śpią na nowym piętrowym łóżku



Po remoncie, dzięki „Aniołom” i darczyńcom, mają ciepło i ładnie

mu i pojedę dalej. Ale kiedy stanęłam przed starym, drewnianym domem z oknami pozastanianymi kocami, ścisnęło mnie w gardle – wspomina Katarzyna Konewecka-Holój. Obdzwoniła przyjaciół.

– *Od tego momentu zastanawiałam się, co może zmienić życie dzieci wychowujących się w ubogich rodzinach. Takich, które wolą spędzać czas poza domem, bo ten nie jest miejscem, w którym chce się mieszkać* – mówi pani Kasia.

Grupa przyjaciół wpadła więc na pomysł: „Będziemy remontować pokoje dla dzieci”. „Piękne Anioły” wyruszyły na poszukiwanie rodzin mieszkających w trudnych warunkach. – *Jest ich bardzo dużo. Pa-*

miętam, że pierwszy pokój odnowiliśmy w Łuczycach – mówi. Udało się wyremontować go również dla dzieci spotkanych na przystanku.

Początki działalności łatwe nie były. Potrzebni byli sponsorzy. Akcję oficjalnie poparły Anna Czartoryska-Niemczycka i Magda Steczkowska. – *Pani Magda wspiera nas razem ze swoim mężem i dziećmi, w których zaszczepia ideę pomocy innym. Na remont jednego z pokoi przekazała nawet wygrany odcinek programu „Twoja twarz brzmi znajomo”* – mówi pani Kasia.

Stowarzyszenie nie zbiera pieniędzy, tylko prosi o konkretne produkty. – *Na Facebooku ogłaszamy, że na przykład re-*

montujemy pokój dla Agnieszki i Oliwki i potrzebna jest lampka czy łóżko o konkretnych wymiarach. Na tym portalu zamieszczamy fotografie sprzed remontu i po jego zakończeniu. Każdy może więc zobaczyć, gdzie trafiła ofiarowana przez niego rzecz. Sukcesem jest to, że ludzie nam ufają – zaznacza Katarzyna Konewecka-Holój.

Anioły i przyjaciele

Liczba sponsorów rośnie. – *Kasię poznałam podczas akcji „Czyste Tatry”. Kiedy opowiedziała mi o działalności stowarzyszenia, nie miałam wątpliwości, że chcę się włączyć w pomoc dzieciom. I stwierdziłam, że skoro „Anioły” remontują pokoje, ja pomogę w odnawianiu łazienek* – mówi Karolina Sołowow, dzięki której udało się nawiązać współpracę z firmą „Cersanit”. Pierwszą oddaną łazienką była ta w gminie Raclawice.

Do „Pięknych Aniołów” dołączyli też sportowcy. Małopolskie Zrzeszenie Muaythai Racządam Kraków zakupiło piec wraz z materiałami potrzebnymi do jego instalacji i ofiarowało go rodzinie w powiecie miechowskim. Udało się również znaleźć chętnych do przeprowadzania prac remontowych. Te wykonują albo przedstawiciele Małopolskiego Choppers Club albo więźniowie czterech zakładów karnych z Małopolski, albo wychowankowie Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich z Raciborza.

Mariusz, który przebywa w Zakładzie Karnym w Krakowie-Nowej Hucie w pracach uczestniczy od samego początku. Szpachluje, maluje, układa płytki, instaluje centralne ogrzewanie. – *Aż trudno uwierzyć, że dzieci mieszkają w tak ciężkich warunkach. Pamiętam, jak w jednym z domów zakładaliśmy ogrzewanie. Kiedy chłopiec urocił ze szkoły i poczuł, jak jest ciepłutko, zaczął płakać i dał mi czekoladę. Sam ją od kogoś dostał. To był bardzo miły i wzruszający moment* – zapewnia Mariusz. ***

W stowarzyszeniu „Piękne Anioły” działa 15 osób. Rodziny pod ich opieką czują się jak pod skrzydłami prawdziwych Aniołów.

LEKTURA NA WEEKEND

To będzie kluczowy rok dla rozwoju krakowskiej komunikacji miejskiej

Inwestycje. Jeżeli władze miasta dobrze wykorzystają najbliższe dwanaście miesięcy, podróżowanie po stolicy Małopolski może w końcu stać się o wiele sprawniejsze i przyjemniejsze. Potrzeba jednak zdecydowanych działań i odważnych decyzji. A do zbudowania jest naprawdę dużo

Arkadiusz Maciejowski
arkadiusz.maciejowski@dziennik.krakow.pl

Modernizacje torowisk, nowa linia tramwajowa, większa strefa płatnego parkowania czy rozwój Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej to tylko część zadań, które mają zostać zrealizowane w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy. Będą one wyjątkowo ważne z perspektywy rozwoju transportu miejskiego w Krakowie.

Toaleta zamknięta od lat

W najbliższych tygodniach ruszyć ma oczekiwany od kilku lat gruntowny remont zniszczonego dworca w Płaszowie. Symbolem kompromitacji kolejarzy stały się jednak ubikacje na tej drugiej największej krakowskiej stacji kolejowej. W 2010 roku toalety zostały zamknięte, bo... nie były modernizowane od 40 lat i śniegiem nie dopuścił ich do dalszego użytkowania. Są nieczynne do dziś. W zamian pojawiły się tylko przenośne WC w zarosłach obok dworca.

Teraz w końcu, zarówno ubikacje, jak i cały dworzec zmieni swoje oblicze. Remont zgodnie z harmonogramem trwać ma do końca 2015 roku. Budynek zostanie nieco pomniejszony (wyburzona będzie boczna część parterowa obiektu), ale jednocześnie stanie się bardziej funkcjonalny i nowoczesny. Odnowiona zostanie elewacja, dach, poczekalnia, pojawią się nowe okna, drzwi, tablica wyświetlająca rozkład jazdy itd. Wydzielona będzie również część usługowo-handlowa.

Z przystanku na peron

Z modernizacją płaszowskiego dworca związana jest też kolejna ważna inwestycja. Najpóźniej do września uruchomiona powinna zostać nowa linia tramwajowa łącząca ul. Lipską z Wielicką. Dzięki niej tramwaje jadące z wielkich podgórskich osiedli (Bieżanowa i Kurdwanowa) do ronda Grzegorzecznego nie będą musiały już tkwić w korkach, m.in. na ulicy Starowińskiej. Pomiędzy przystankami „Kabel” i „Dworcowa” w Prokocimiu skreć w prawo i przejadą po dwóch gigantycznych estakadach mierzących łącznie ok. 600 metrów. I co ważne, jeden z przy-



Szyny wokół Plant są w tak fatalnym stanie, że tramwaje muszą zwalniać, aby bezpiecznie przejechać

stanków na nowej trasie zostaną zlokalizowane właśnie na estakadzie, dokładnie nad peronami stacji w Płaszowie. Podróżni nie będą już więc musieli przechodzić kilkaset metrów od przystanku „Dworcowa”, tylko zjedzą wprost na stację i szybko przesiądą się na pociąg.

Szyny do Mistrzejowic

Urzędnicy miejscy powinni wykorzystać najbliższy rok na intensywne przygotowania niezbędnej dokumentacji do budowy kolejnych torowisk. Chodzi m.in. o linię z Krowodrzy Górki do Górki Narodowej, która ma powstać do 2018 r. Uzyskana powinna zostać także decyzja środowiskowa dla nowej linii do Mistrzejowic (od ulicy Mogiłskiej m.in. przez Meissnera), która może powstać w ciągu 5-6 najbliższych lat.

Szybciej wokół Plant

2014 rok był zmarnowany w kontekście rozwiązania bodaj największego problemu krakowskiej komunikacji miejskiej, czyli fatalnego stanu wielu torowisk. W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy Zarządowi Infrastruktury Komunalnej i Transportu udało się gruntownie zmodernizować tylko szyny przy pl. Bohaterów Getta i wzdłuż ul. Mogiłskiej do pl. Centralnego (do

połowy przyszłego roku w pełni zakończyć ma się ta inwestycja wraz z przebudową dróg).

Zapowiedzi były jednak o wiele szersze. Urzędnicy planowali wydać 100 mln złotych na modernizację trzynastu kluczowych torowisk m.in. wokół Plant, gdzie tramwaje muszą zwalniać do pięciu kilometrów na godzinę, aby w ogóle bezpiecznie przejechać. Dramatyczna sytuacja wygląda także w wielu punktach Nowej Huty.

Jerzy Marcinko, dyrektor ZIKiT przez wiele miesięcy tłumaczył, że czeka na decyzję, czy Kraków otrzyma dofinansowanie unijne do remontu torów. Minął rok, miasto dofinansowania nie dostało, większość kluczowych torowisk nie zostało odnowionych. Na szczęście w projekcie budżetu na 2015 rok zapisane zostały pieniądze na naprawę szyn m.in. w ul. Podwale i Basztowej. Pierwsze roboty powinny ruszyć już w marcu. Jeśli tak się nie stanie, to miastu grozi kompletny paraliż, bo po starych i zniszczonych torach już niedługo pojazdy w ogóle nie będą mogły się poruszać.

Ważne również, aby nie powtórzyła się historia jak ze słynnym już pociągiem Pendolino. MPK zamówiło bowiem 36 nowoczesnych niskopodłogowych tramwajów, które produkuje

bydgoska PESA. Zaczną wozić podróżnych po Krakowie w połowie przyszłego roku (kursować będą m.in. na linii nr 4 łączącej Wzgórze Krzesławickie z Bronowicami Małymi). Ważne więc, aby miały w ogóle po czym jeździć i mogły pokazać swoje atuty. Nie tak jak Pendolino, które przez brak odpowiednich torów jeździ z podobną prędkością do starych kilkudziesięcioletnich składów.

Kontroler w mundurku

Oprócz poprawy stanu infrastruktury w przyszłym roku konieczne jest wprowadzenie zmian w taryfie biletowej komunikacji miejskiej. Przede wszystkim chodzi o wprowadzenie biletów przystankowych, dzięki którym pasażerowie placiliby za liczbę przejechanych przystanków, a nie za czas spędzony w tramwaju czy autobusie. Podróżni nie musieli by już martwić, że ich bilet traci ważność, gdy autobus stoi w korku. Co ważne, za nowymi biletami są radni miejscy. – **Będziemy namawiać prezydenta na wprowadzenie nowej taryfy** – zapowiadał na lamach „DP” radny Dominik Jaskowiec.

Warto pamiętać, że już za kilka miesięcy zmieni się także sposób kontroli biletów Kraków pojedzie w ślady innych polskich

miast i w połowie przyszłego roku w tramwajach i autobusach pojawią się pierwsi unumundurowani kontrolerzy. Piotr Hamanik z ZIKiT tłumaczy, że chodzi przede wszystkim o to, aby kontrole prowadzone były w bardziej nowoczesny i cywilizowany sposób. Ale nie wszyscy kontrolerzy pracować będą w jednolitych strojach. Część z nich działać będzie z zaskoczenia.

Więcej parkomatów

Kolejne zmiany pojawią się także w strefie płatnego parkowania. Od czerwca zostanie znów poszerzona. Parkomaty ustawione będą w części Dębnik i na dodatkowych obszarach Krowodrzy i Grzegorzec. Nowa strefa na Dębnikach obejmie teren między bulwarami wiślanymi, a ulicami Monte Cassino i Nowaczyńskiego. W Krowodrzy sięgnie

przejazdu nawet o kilkanaście minut. Zbudowane mają więc zostać dwie gigantyczne estakady. To właśnie ponich – od stacji Kraków Krzemionki nad skrzyżowaniem ul. Wielickiej i Powstańców Wielkopolskich oraz dalej nad ul. Hetmańską aż do stacji Kraków Zabłocie – mają być poprowadzone tory. W najwyższym punkcie estakada mierzyłaby 14,5 m, w najniższym – 7,51 m. Każda z nich miałaby ponad kilometr długości. Prace potrwałby minimum 20 miesięcy.

W połowie roku ma się natomiast zakończyć modernizacja torów do lotniska w Balicach. Wtedy też dojeżdżać zacznie tam Szybka Kolej Aglomeracyjna.

Krok w stronę metra

Realizacja wszystkich wymienionych projektów na pewno doprowadziłaby do tego, że podróżowanie po mieście może być dużo przyjemniejsze i sprawniejsze. Miarą rozwoju Krakowa i skuteczności urzędników prezydenta Małgorzaty Machrowskiej będą przede wszystkim dwie kluczowe inwestycje, czyli budowa metra z Nowej Huty do Bronowic i tzw. trasy Łagiewnickiej. Jeśli pierwsza linia metra miałaby powstać przy wsparciu unijnych pieniędzy z nowej perspektywy na lata 2014 – 2020, w 2015 roku miasto musi rozpocząć prace nad tzw. studium wykonalności. Na razie jednak urzędnicy od sierpnia tylko czekają na odpowiedź z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, do którego złożyli wniosek o sfinansowanie studium. Niestety, sprawa może zakończyć się tak jak w przypadku wniosku o pieniądze na modernizację torowisk. Jeśli miasto nie podejmie zdecydowanych działań i w najgorszym przypadku samo nie sfinansuje przygotowania studium, to o metrze będziemy mogli zapomnieć na długie lata.

Podobnie zdecydowanych działań w przyszłym roku potrzeba w sprawie budowy trasy Łagiewnickiej. Na razie Kraków podpisał ze spółką Polskie Inwestycje Rozwojowe wstępna umowę o wspólnej realizacji tej inwestycji. Trasa miałaby powstać w ciągu czterech najbliższych lat. Aby tak się stało, już pod koniec przyszłego roku powinien zostać wybrany wykonawca.

Będziemy namawiać prezydenta, aby wprowadzone zostały bilety przystankowe

Dominik Jaskowiec
radny miejski

do al. Kijowskiej, a w Grzegorzecach do nasypu kolejowego przy ul. Rakowickiej, a z drugiej strony do ul. Mogiłskiej.

Wciąż otwarte pozostaje pytanie, czy to już ostatnia korekta granic strefy. Pojawiają się bowiem głosy kolejnych mieszkańców obawiających się o miejsca parkingowe m.in. w rejonie os. Podwawelskiego.

Kolej rozkopie Kraków

Oprócz wspomnianego wcześniej remontu dworca w Płaszowie, 2015 rok obfitował będzie w inwestycje kolejowe zarówno w samym Krakowie jak i w całej Małopolsce. Przede wszystkim ruszyć ma (prawdopodobnie w okolicach maja) budowa łącznicy kolejowej Kraków Zabłocie - Kraków Krzemionki, dzięki której pociągi jadące m.in. na trasie Kraków - Zakopane nie musiałyby już wjeżdżać na stację w Płaszowie i tam zmieniać kierunek, ale bezpośrednio dojeżdżałyby do Dworca Głównego. To zaś dałoby krótszy czas